

# Dziennik Wystawy Krajowej 1887.

## XV.

### Nagrody udzielone przez jury.

(Ciąg dalszy).

W grupie 27 przyznano:

1) P. Biechońskiej Helenie z Krakowa za hafty kolorowe na materyach i makaciki wschodnie, uwzględniając dobry gust i techniczne zalety wystawionych przedmiotów, medal srebrny.

2) P. Chlebowskiej Ksawerze z Krakowa za hafty na materyach z uwzględnieniem dobrego gustu i roboty technicznej wystawionych przedmiotów, medal srebrny.

3) P. Darowskiej Barbarze z Krakowa w pierwszym rzędzie za restauracye wzorowe starożytnych paramentów kościelnych oraz za hafty srebrem i jedwabiami wykonane, medal srebrny.

4) P. Teodorowicz Sabinie ze Lwowa, za kwiaty sztuczne z batystu, jedwabiu i aksamitu, medal srebrny.

5) P. Teodorowicz Michalinie ze Lwowa za wyroby maszynowo oczkowe, pończochy, kamizelki, kaftaniki, kamazsze itp. — medal srebrny.

7) P. Berger Franciszce z Krakowa za sznurówki damskie na wzór paryskich — medal brązowy rządowy.

7) P. Buczkowskiej Annie z Czerniowca za manszety do kwiatów własnej ręcznej roboty — medal brązowy rząd.

8) P. Cieleckiej Zofii z Byczkowiec za gust w zestawieniu wzorów zastosowanych do portyer i firanek wschodnich, medal brązowy rządowy.

9) P. Gostyńskiej Władysławie ze Lwowa za przód do sukni malowanej na materyi, medal brązowy rządowy.

10) P. Kohn Ernestynie z Krakowa za roboty ręczne różnego rodzaju, medal brązowy rządowy.

11) P. Pachulskiej Teofilii z Krakowa za kwiaty sztuczne, medal brązowy rządowy.

12) P. Romiszewskiej Maryi z Krakowa za roboty maszynowo-oczkowe medal brązowy rządowy.

13) P. Gabryel Helenie z Warszawy za koronki wykonane przez uczennice własnej szkoły koronkarskiej, medal brązowy komitetowy.

14) P. Szalkiewicz Annie ze Lwowa za kapelusze damskie, medal brązowy komitetowy.

15) P. Bufla Agnieszce z Krakowa, wyłącznie za malowanie kafli, list pochwalny.

16) Księżniczce Róży Czartoryskiej z Woli Justowskiej za malowanie na suknie i aksamicie, list pochwalny.

17) P. Dylskiej Ludwice za dywaniki tkane, list pochwalny.

18) P. Jakubowskiej Zofii z Krakowa za stolik, robotą aplikacyjną, list pochwalny.

19) P. Lewickiej Franciszce ze Lwowa za kolumnę do ornatu haftowaną złotem i jedwabiem, list pochwalny.

20) P. Soblikowej Karolinie z Krakowa za ubranie dziecinne, list pochwalny.

21) Siostrze Miłosierdzia w Przeworsku za koronki klockowe i inne, list pochwalny.

22) P. Sawczyńskiej Leonii ze Lwowa za obrus z „Wieczera Pańska“ ścięciem gałązkowym wykonany, list pochwalny.

23) P. Wiszniewskiej Maryi z Krakowa za rysunki haftów, list pochwalny.

24) P. Zawadzkiej Aurelii z Krakowa za kapelusze damskie, list pochwalny.

Do zakupna na rozlosowanie sędziowie grupy 27 polecają komitetowi: Strój ranny haftowany w różnokolorowe kwiaty, p. Tymankowskiej Zofii (Nr. 32 katalogu), makatkę haftowaną do ornatu p. Lewickiej Franciszki (N. 18 katalogu), makatkę aksaminową z ornamentacją Gadomskiej Kazimierzy.

Sędziowie grupy 28, obejmującej szkolnictwo przemysłowe, a urządzonej za staraniem komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego przyznali:

1) Srebrne medale ministerstwa handlu: Szkole koronkarskiej w Zakopanem; miejskiej szkole wydziałowej żeńskiej św. Scholastyki w Krakowie; szkole fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem; szkole kołodziejkiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej; szkole koszykarskiej w Jarosławiu; szkole garncarskiej w Kołomyi; szkole m. dla przemysłu artystycznego w Krakowie.

2) Brązowe medale komitetu Wystawy: Józefie Neužilowej, jako kierownicze szkoły koronkarskiej w Za-

kopanem za wzorowe prowadzenie nauki; szkole koronkarskiej w Kańczudze; A. Getlichowi, jako kierownikowi; szkoły św. Scholastyki, za wzorowe prowadzenie nauki; Fr. Neužilowi, jako kierownikowi szkoły w Zakopanem za znakomite prowadzenie szkoły; M. Czynniaskiemu, jako kierownikowi szkoły w Kamionce Strumiłowej; warsztatom naukowym tkackim: w Kossowie, Korczyni i Błażowej; warsztatowi wzorowemu powroźniczemu w Radymnie; W. Krycińskiemu, kierownikowi szkoły garncarskiej w Kołomyi; St. Barabaszowi, kierownikowi szkoły dla przemysłu artystycznego w Krakowie, za staranne prowadzenie nauki rysunku.

3) Brązowe medale minist. handlu: współpracownikom przy prowadzeniu nauki w szkole św. Scholastyki, paniom M. Żarskiej, Jaworskiej, M. Mayerberg, Galletowi, nauczyc. rzeźbiarstwa i snycerstwa w szkole Zakopańskiej; X. M. Czaczkowskemu, kierownikowi warsztatów w Toustem; szkołom wieczornym przemysłowym w Przemyśle za bardzo odpowiedni tok nauki i dość stosowny dobór przykładów w działach zawodowych; w Stanisławowie i w Krakowie na Kleparzu za rysunki i wypracowania piśmienne; w Krakowie na Smoleńsku za to samo; szkole przemysłowo-handlowej we Lwowie za rysunki wolnорęczne jeometryczne i budownicze; izraelickiej szkole przemysłowej im. M. Bernsteina we Lwowie za rysunki wolnорęczne i dekoracyjne; m. szkole uzupełniającej przem.-handlowej im. Sobieskiego w Kołomyi za metodyczne prowadzenie nauki rysunków.

4) Listy pochwalne komitetu Wystawy: otrzymali: p. M. bar. Czechowiczowa, kierowniczka szkoły koronkarskiej w Kańczudze, za prowadzenie nauki; Stowarzyszenie pracy kobiet we Lwowie za rzetelne dążenia na polu pracy kobiecej; warsztat wzorowy kołodziejski w Toustem; Stefanek, kierownik warsztatu koszykarskiego w Jarosławiu; X. kan. Leon Pastor za kierownictwo warsztatu powroźniczego w Radymnie; X. kan. Szalay za kierownictwo warsztatem tkackim w Korczyni; Ryłski, aptekarz w Błażowie, i Bursa, aptekarz w Kossowie, za kierownictwo warsztatami tkackimi w wymienionych miejscowościach, szkoła w Sokalu za zane chęci i rzetelne dążenia do postępu.

P. Ksawera Chlebowska, ze szkoły św. Scholastyki, została pominięta przy rozdzielaniu nagród w tej grupie, albowiem w innej srebrnym medalem odznaczona została.

W grupie 29 (dział wychowawczy i naukowy) zostali odznaczeni:

Dyplomami honorowemi: Galicyjski zakład ciemnych we Lwowie za zdumiewające rezultaty umiejętnej i gorliwej pracy około umoralnienia i wykształcenia wychowanków; Księgarnia pod firmą Żupański i Heuman w Krakowie, (Konstanty Józef Heuman) za liczne i staranne wydawnictwa w ciągu półtora roku istnienia wydawane.

Medalami srebrnymi: pp. J. Kicki, dyrektor i nauczyciel rysunków geometrycznych w szkole realnej w Tarnopolu, za wzorowe prowadzenie tamże nauki rysunków geometrycznych przez lat blisko 30; prof. Waleryan Kryciński, nauczyciel rysunków w gimnazjum kołomyjskim, za metodyczne prowadzenie nauki rysunków wolnорęcznych; Amalia Makowska, żona kierownika szkoły w Zakładzie ciemnych we Lwowie, za wieloletnią bezinteresowną, nader staranną i skuteczną naukę robót ręcznych w oddziale ociemniałych dziewcząt; księgarnia pod firmą Gebethuer i Wolff w Warszawie za wzorowe wydawnictwa w ciągu 30-letniego istnienia; szkoła IX żeńska pod Wawelem w Krakowie (kierowniczka p. Joanna Pogonowska) za metodyczną i nader skuteczną naukę robót ręcznych, oraz wzorowe prace pisemne uczennic szkoły pospolitej i szkoły dopełniającej; szkoła IV pospolita męska na Smoleńsku (kierownik p. Maciołowski Julian) w Krakowie za wzorowy zbiorek do nauk przyrodn. w szkole ludowej, oraz prace pisemne uczniów szkoły pospolitej; szkoła wydziałowa żeńska św. Scholastyki w Krakowie za znakomite prowadzoną naukę rysunków i prace ręczne uczennic.

Medalami brązowymi: szkoła wydziałowa żeńska w Tarnowie za skuteczną naukę robót ręcznych; Księgarnia pod firmą Paprocki i Spółka w Warszawie za wydawnictwa; szkoła VII pospolita na Kleparzu w Krakowie za zbiorek do nauk przyrodniczych.

Listami pochwalnymi: pp. Antoni Popiel, urzędnik przy urzędzie cłowym w Brodach, za użyteczne dzieła

treści gospodarczej i przemysłowej; Jadwiga Wójcicka w Warszawie za mapę poglądową Królestwa Polskiego, oraz mapę poglądową Europy.

Nagrody pieniężne: 4 dukaty w złocie otrzymał galicyjski Zakład ciemnych we Lwowie, do rozdzielania między najpilniejsze dzieci.

### W dziale sztuki otrzymali:

Dyplomy honorowe:

1) Brandt Józef za obraz Nr. 20 „Spotkanie na moście“. 2) Malczewski Jacek za obraz Nr. 142 „Na etapie“, Nr. 146 „Dwa pokolenia“. 3) Bilińska Anna za portret własny Nr. 15. 4) Ciesielski Władysław za obraz Nr. 34 „Droga samotności“.

Medale:

1) Gerson Wojciech za obraz Nr. 46 „Oplakane apostołstwo“. 2) Horowitz Leopold za obraz Nr. 70 portret hr. A. Potockiego. 3) Kochanowski Roman za obraz Nr. 84 „Krajobraz z nad Wisły“. 4) Kossak Wojciech za obraz Nr. 90 „Jenerał Chłopiński ze sztabem“. 5) Lisiewicz Tomasz za obraz Nr. 132 „Chrystus wychodzący z Apostołami“. 6) Piotrowski Antoni za obraz Nr. 179 „Jarmark w Mikulińcach“. 7) Pochwalski Kazimierz — portret prof. Teichmana. 8) Stycka Jan Nr. 216 „Hulda prorokini“. 9) Szymanowski Wachaw Nr. 231 „Rozmowa górali“. 10) Szyndler Pantaleon Nr. 232 portret Norwida i 233 „Kobieta w kąpielu“. 11) Unierzyski Józef za obraz „Zdjęcie z krzyża“.

Listy pochwalne (Mentions honorables):

1) Ajdukiewicz Tadeusz Nr. 4 portret H. Modrzejskiej. 2) Bierkowska Leonia Nr. 14 portret. 3) Buchbinder Szymon Nr. 29 „Dworzanin z w. XVII“. 4) Dulęba Marya Nr. 42 „Model w pracowni“. 5) Hirszenberg Samuel Nr. 67 „Teszyboth“. 6) Kozakiewicz Antoni Nr. 102 „Żydzi w bóżnicy“. 7) Krajewski Marceli Nr. 111 portret M. G. 8) Krzesz Nr. 114 portret dzieci. 9) Łoś Włodzimierz „Zima“. 10) Łuski Włodzimierz Nr. 136 „Hieronim Savonarola“. 11) Mańkowski Konstanty Nr. 149 „Św. Piotr“. 12) Merwart Paweł Nr. 163 portret pani Ackermann. 13) Piwnicki Witold Nr. 182 „Bitwa pod Cecora“. 14) Stasiak Ludwik Nr. 212 „Szach-Mat“. 15) Stenzel Maurycy Nr. 220 i 230 portrety. 16) Swieszawski Aleksander Nr. 222 „Moczarzy“. 17) Trębacz Maurycy Nr. 236 „Samarytanin“. 18) Trojanowski Wincenty Nr. 237 „Lutnistka“. 19) Wodziński Józef Nr. 235 „Oświadczynek“.

Rysunki i akwarelle.

Dyplom honorowy:

Fałat Julian Nr. 265 „Kurzenie niedźwiedzia“ i 266 „Żmudzinka“.

Medale:

1) Bilińska Anna Nr. 250 portret pastel. 2) Stachiewicz Piotr Nr. 322 cykl z 5 obrazów.

Listy pochwalne:

1) Eljasz Walery rysunek piórkiem „Gerwazy“. 2) Reyzner Mieczysław Nr. 303 portret panny M. pastel. 3) Sozański Michał akwarelle. 4) Tepa Franciszek Nr. 324 portret stareca.

Rytownictwo.

Medal: Jasiński Feliks za akwaforty.

List pochwalny: Jaroszyński Marian Nr. 271 tablice ze sztychami.

Za rysunki dawnych pomników:

Medal: Maksymilian Cercha.

Artyści, należący do komisji sędziów, stoją w linii hors concours, mianowicie Matejko, Siemiradzki, Rodakowski, Loeffler, Łuszczkiewicz, Chmielowski, hr. Römer.

W grupie 34 (architektura) zostali odznaczeni:

1) Dyplomem honorowym p. Zygmunt Gorgolewski, budowniczy w Berlinie.

2) Medalami brązowymi pp. Tomasz Pryliński, Tadeusz Stryjeński, Sławomir Odrzywolski, Karol Zaremba, K. Knaus, I. Talowski, wszyscy z Krakowa; J. Zawiejski i Bracia Schulz ze Lwowa; J. Huss z Warszawy.

3) Listami pochwalnymi pp.: Fr. Kallay, prof. szkoły w Zakopanem, Stanisław Rasiński i Eustachy Ekielski, architekci w Krakowie.

## PAWILON OKOCIMSKI.

Na ładnej wysepce, otoczonej wodą, wznosi się najpiękniejszy pawilon prywatny na Wystawie, będący własnością p. Jana Götza - Okocimskiego, właściciela browarów piwnych w Okocimie, Krakowie i Słotwinie. Sława piwa okocimskiego sięga już lat dawnych, a zasługi na tem polu przez p. Götza położone, wynagrodziły już liczne medale i dyplomy krajowe i zagraniczne. Ztąd zakład okocimski na naszej Wystawie jest hors concours i wystąpił z produktem swoim nie dla nagrody, ale z zasady, aby być reprezentowanym tam, gdzie przemysł krajowy stanął do apelu.

Ciekawy nad wyraz to pawilon. Nie dlatego tylko, że w nim ustalonej sławy piwem okocimskim można zwilżyć usta, ale i z powodu wewnętrznego urządzenia. Gustowny i elegancki zewnątrz, też same cechy gustu posiada i wewnątrz. Posadzka, ściany, sufit, wykonane dokładnie i gustownie. Beczulka, z której się nalewa piwo jest ślicznym cackiem, takiemże samem gablotą, mieszcząca małe beczulki artystycznie wykonane, okazy kielków, słoju i jęczmienia okocimskiego, a wreszcie literaturę piwowarską. A ciekawe są tam zabytki: dzieła wydane przed stu, dwustu, a nawet trzystu laty można widzieć przez szyby gablotki. Bogaty to i ciekawy materiał dla historyka piwowarstwa.

Na ścianach pawilonu wiszą gęsto rozsiane fotografie: na kilku widzimy zdjęcia z browarów, na innych szkołę, szpital i kościół w Okocimie, a wszystko to postawił zapobiegliwy właściciel, dbający nie tylko o zarobek własny, ale i o potrzeby duchowe i cielesne swych robotników. Kościółek w stylu gotyckim, bardzo miłe robi wrażenie, toż i obszerna szkoła fabryczna dwuklasowa i szpital z czterema pokojami dla chorych. Do szkoły uczęszcza 40 dzieci.

Prócz tego Okocim posiada własną straż ogniową ochotniczą, liczącą 32 członków, kompletnie urządzoną i umundurowaną kosztem właściciela. Jego też staraniem powstała „kasa wsparcia chorych“ mająca dziś kapitał żelaznego 12 tysięcy złr., rocznego dochodu zaś 1700 złr. a 196 członków. Dodać należy, że urzędnicy zakładu cieszą się prawem emerytury.

Dalej na ścianach pawilonu widzimy rozwieszone dyplomy, pomiędzy którymi zwrócił naszą uwagę dyplom Wystawy Krakowskiej z r. 1856, to jest w dziesięć lat po otwarciu zakładu, który stanął przed 41 laty.

Browary p. Götza produkują piwo marcowe jasne, piwo leżak (Lager-Bier), lżejsze i wyborny porter krajowy, t. zw. bok, sprzedawany w oryginalnych butelkach.

Produkcya piwa wynosiła w r. 1886 nie mniej ani więcej, tylko 80,000 hektolitrow. We wszystkich browarach wyrabia się rocznie z 27,000 cent. jęczmienia słód, którego część się sprzedaje.

Osobny warsztat bednarski wyrabia rocznie 7000 beczek.

Prócz tego znajduje się w Okocimie młyn wodny i parowy o 4 walcach i 2 kamieniach, oraz cegielnia. Słowem, zakład to na wielką skalę, jeden z pierwszorzędných w całej monarchii, a najpierwszy w Galicji. Jest on owocem 40 lat pracy, ciągłe postępującej naprzód i rozwijającej nie tylko produkcją, ale materialnie i moralnie interesa robotników.

Pawilon, o którym piszemy, wykonany został przez urzędników zarządu w Okocimie, co dobrze świadczy o ich wiedzy i guście.

Cały dochód ze sprzedaży piwa w pawilonie przeznaczyl właściciel na cele Wystawy. Czyn to godny pochwały.

Zapomnieliśmy jeszcze o jednym szczególe: na ścianach pawilonu wiszą tablice statystyczne produkcji i konsumcyi piwa w Galicji, Austrii i innych państwach europejskich. Dowiadujemy się z nich ciekawych cyfr, lecz poprzestajemy na podaniu jednej: oto na jednego Bawarczyka przypada 23 razy więcej wypitego piwa, niż na mieszkańca Galicji i Lodomeryi.

I jeszcze jedno: goście zwiedzający pawilon, otrzymują ładne książeczki reklamowe, wykonane starannie w kilku kolorach w litografii p. Salba.

## KRONIKA WYSTAWOWA

Wczoraj i przedwczoraj ruch na Wystawie z powodu spodziewanego przybycia Arcyksięcia Karola Ludwika ze synem Ferdynandem, był bardzo ożywionym. Liczba zwiedzających była 9143 osob. Godzi się też opisać odwiedzin Wystawy przez dostojnego Gościa, dzisiejszą kronikę wystawową uzupełnić. Arcyksiążę

przepędziwszy dzień sobotni w Krakowie na zwiedzaniu między innymi Wystawy sztuki polskiej, o której wyraził się pochlebnie, przybył wczoraj o godzinie 11 rano w towarzystwie ks. Ferdynanda, swego adjutanta i wielu dostojników miasta na plac Wystawy, gdzie przyjmował Arcyksięcia dyrektor Wystawy z licznie zebranem gronem, w którym znaleźli się delegat c. k. Namiestnictwa hr. Borkowski, dyr. policyi radca English, p. prezydent miasta, Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Zygmunt hr. Cieszkowski, generał Drexler, pułkownik hr. Geldern, sekretarz Wystawy p. Ludwik Zawilowski, urzędnicy Wystawy i inni, a które to grono otoczyła publiczność szerszym kołem. Arcyksiążę zwiedzał Wystawę szczegółowo i zwracał uwagę swą sympatycznie na pawilony etnograficzny i przemysłowy, oraz maszyn, a w pawilonie głównym raczył skosztować krakowskich pierników p. Mołęckiego, wypytując się łaskawie o wyrób i lata istnienia fabryki, poczem opuścił pawilon główny, wyraziwszy swe wysokie uznanie co do całości Wystawy, jej obszerności i wykwintnego gustu. W akwaryum zatrzymał się Arcyksiążę dłuższy czas, gdzie sam gospodarz hr. Gostkowski objaśniał dostojnemu Gościowi szczegóły swego gospodarstwa, oraz rzucił pożywienie rybom żarłocznym, co Jego ces. Wysokość zdawało się interesować. Hr. Geldern na trafną uwagę p. sekretarza Wystawy, zrobił propozycję, czyby Jego Ces. Wysokość nie zaspokoił pragnienia w którymś z pawiloników, poczem Arcyksiążę wstąpił do pawilonu p. Götza, gdzie raczył skosztować podanego mu piwa. Wśród okrzyków opuścił Arcyksiążę Wystawę, a o godz. 3 opuścił nasze miasto, udając się do Wiednia, a zamtąd do Bregencyi.

Arcyksiążę Karol-Ludwik odwiedził onegdaj o g. 7<sup>1/2</sup> wieczorem Wystawę sztuki Polskiej w Sukienicach. Na przyjęcie dostojnego gościa udekorowano wejście schody i przedsionek kwiatami i zielenią, co wspaniałemu przybytkowi sztuki dodało jeszcze więcej uroku.

Arcyksiążę przybył na Wystawę w towarzystwie prezydenta Szlachetkowskiego i hr. Artura Potockiego. Na dole u wejścia oczekiwali go Matejko, dyr. Jakubowski i hr. Cieszkowski. Poprzedzony dwoma lokajami w liberji z jarzaczami się kandelabrami, czego wymaga etykieta dworska, udał się Arcyksiążę na pierwszą piętro Sukienic, gdzie go powitali przy dźwiękach muzyki grającej hymn państwowy Hr. W. Dzieduszycki, Ks. Adam Sapieha i Ks. Jerzy Czartoryski.

Zwiedzanie Wystawy rozpoczął arcyksiążę od sali rysunków i akwarell, gdzie głównie jego uwagę zwróciły akwarelle — J. Kossaka i rysunki P. Stachewicza. Następnie przeszedł arcyksiążę do wielkiej sali, zatrzymując się przed obrazami Malczewskiego, Brandta, Unierzyckiego, Dulębianki i t. d. O krajobrazach Świeszewskiego wyraził się, że są pełne prawdy, choć na oko mogą się wydać fantazyjnymi. Następnie kilka chwil poświęcił rozmowie z Matejką, poczem udał się do sali portretowej. Tu dłużej przyglądał się portretowi Szujskiego (Matejki) hr. Alfreda Potockiego (Horowitza), Zyblikiewicza itd. chwalać nader gustowne urządzenie sali.

Z powrotem przez wielką salę zwróciły uwagę arcyksięcia obrazy: Szymanowskiego, Trębacza (Samaritanin), W. Kossaka (Olszynka), Hirszenberga, Kozakiewicza itd. Przy Olszynie arcyksiążę poświęcał kilka słów dzielności Chłopińskiego.

W Langierówce starożytności wystawione przez cechy krakowskie zajęły dostojnego gościa. Z niemięszą ciekawością przyglądał się planem restauracji Wawelu p. Prylińskiego, dalmatykom bazylińskim, gobelinom hr. Pusłowskiego, malarstwu na porcelanie itd.

W sali muzeum dzieła Matejki, Siemiradzkiego dłużej przykuły uwagę dostojnego gościa. Nadzwyczaj mu się podobał portret pani Wrot. pendzla Szyndlera i portret Jana Sapiehy p. Horowitza; oddawał również pochwałę obrazom Krudowskiego, Gładjatorowi Welońskiego itd.

O godz. 9tej arcyksiążę opuścił Wystawę. Oprowadzał go po niej i udzielał stosownych objaśnień hr. Cieszkowski.

Wczoraj rano przed 10tą arcyksiążę pojawił się znów na salach Wystawy sztuki, niezapowiedziawszy napród swych odwiedzin. Wyraził się, że pragnie to, co widział przy oświetleniu elektrycznym, obejrzeć przy świetle dziennem. Ciceronem arcyksięcia był p. Józef Zoll, a następnie hr. Cieszkowski. Arcyksiążę bawił z godzinę. Dłużej siedział w sali portretów, przeszedł wszystkie sale i zwiedzał z zajęciem muzeum mikielowskie, oglądał zbiór kamei Schmidta-Ciążyńskiego, z ciekawością przypatrywał się obrazom Stachowicza. Poczem udał się na Wystawę rolniczo-przemysłową.

Jeżeli łaskawy czytelniku znalazłeś już panią serca, a stosunki pozwalają ci wymówić „iz cię nie opuszczę aż do śmierci“, to rzecz prosta, musisz myśleć o gniazdku, w którymbyś swe ptaszę utulił. Oprócz zaś pokoju sypialnego, trzeba ci wiedzieć, koniecznym jest pokój jadalny, a jeżeli masz na to, aby go pięknie utapetować, zgłoś się do pana Fenza. Na Wystawie w głównym pawilonie znajdziesz en miniature wzór, jak się pokój jadalny w stylu renaissance tapetuje. Gust dobrania dese.i i kolorów i piękny ich układ walczą z sobą o pierwszeństwo. Komu nieraz przyszło widzieć bogato urządzone mieszkania, ten zapewne często podziwiał zbytek, niezmiernie wydatki na urządzenie, a pomimoto brak smaku we wszystkim. Dobry dekorator w takich razach bywa nieoceniony, a że nim p. Fenz jest, tego dowodzi Wystawa. A zatem czytelniku do żeniaczki skory, porzuć choć na chwilę serdeczne amory i poproś pana Fenza by wytapetował przyszłe Twoje gniazdeczko, z dotu aż do pował.

Przed pięciu już laty huta szkła p. Zygmunta Piwki w Majdanie Górnym obchodziła setną rocznicę swego założenia. Jubileusz taki jest niezmierną rzadkością w naszym kraju, a dowodzi niezwyklej troskliwości właścicieli o dobro fabryki, o jej ulepszenie i przekazywanie jej dalszego rozwoju właściwym rękom.

Huta szklana p. Piwki wystawiła wyroby swoje w pawilonie głównym. Jest tam kilkaset okazów wyrobów ze szkła kryształowego tafłowego i detego. Zaczawszy od butelek różnorodnych do wina, piwa i innych cieczy, mamy tu przed sobą liczne okazy szkła aptecznego, stołowego, jak: solniczki maselniczki, spodeczki, kieliszki w kilkudziesięciu gatunkach od małych do wódki aż do szampańskich, całe przybory do stołu białe i kolorowe, miednice szklane, podstawki, talerze na owoce i konfitury, profitki do świec przezroczyste, kryształowe i mleczne, klosze małe i wielkie — słowem wszystko, czego zasobna i dobrze prowadzona huta szklana dostarczyć może.

Huta p. Piwki zatrudnia 50-ciu robotników, prócz administracji obrót roczny kapitału wynosi do 20.000 złr. Skład główny jej wyrobów znajduje się w Kołomyi ul. Sobieskiego.

Na gablocie w pawilonie leżą „pamiątki z Wystawy“, a mianowicie szklane medale ze stosownym napisem. Cena medalu 5 ct.

Wczoraj między innymi odwiedził Arcyksiążę Karol Ludwik pawilon p. Goetza. Młody p. Goetz podał Arcyksięciu na srebrnej tacy puhar z piwem własnego wyrobu do skosztowania. Arcyksiążę upił trochę podanego piwa, a za resztę którą zostawił, jakiś żyd zapłacił 5 złr. i z wielką dumą z puharu resztę piwa wychylił.

Między znakomitymi piernikami p. Mołęckiego, a szafą wystawową perfum i kosmetyków p. Kiernika odznaczonych medalem, zauważyliśmy skromną wystawę wyrobów słodowych pod firmą „Leliwa“ p. Kordanowskiego z Warszawy. — Ponieważ ceny tych wyrobów są nader niskie dziwić się nie można, że znajdują liczny popyt tak między publicznością, jakoteż i między pp. aptekarzami tutejszymi i z prowincyi chcącymi zapatrzeć swoje zapasy w dobry wyrób krajowy. Toż i p. Rummel, jedyny w Galicji fabrykant słodowych cukierków cieszyć się może, że udało mu się swym znamienitym wyrobem wyprzeć wyroby obce, które ani taką czystością ani dobrocią wcale nie grzeszą.

Hrabina Valeska-Bethuzy-Huc wybitna powieściopisarka i nowellistka niemiecka, znana pod pseudonimem Moritz Reichenberg, bawiła przez dni kilka w Krakowie ze stryjem swoim, b. posłem do parlamentu ze Szląska Pruskiego i z ciekawością oglądała zabytki Krakowa, oraz Wystawę Krajową. Na tej ostatniej szczególnie interesowała się przemysłem domowym i działem etnograficznym. Trzeba dodać, że jak znakomita powieściopisarka tak i stryj jej umyślnie zrobili wycieczkę do Krakowa i korzystali ze znajomości, jaką zawarli z zagranicą z Dr. Ferdynandem Wilkoszem, który służył im za przewodnika.

Przyrząd do mierzenia siły — umieszczony przy pawilonie muzyki wojskowej jest zepsuty, i wielu ludzi oszukuje się — gdyż pomimo wrzucenia trzech centów, igła spiralna się nie rusza.

## Fabryka papy ogniotrwałej

w Tarnowie,

POLECA SVOJE WYROBY:

Papę za 1 metr □ 3 kilogramy wazący 25 centów.  
Płyty izolacyjne asfaltowe za 1 kilogram 5 centów.

Wrzosek i Skrzypiec.

Nowości w welnie suknie damskie otrzymał w wielkim

wyborze i poleca **KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI**,

Kraków — Sukiennice, 24.

Ceny bardzo niskie.

## Wielki Cyrk Sidolego.

CODZIENNIE

### WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

W niedzielę i święta

dwa wielkie przedstawienia

początek pierwszego o godzinie 4-tej po południu,  
drugiego o godzinie 7 1/2 wieczór.

Z szacunkiem **TEODOR SIDOLI**, dyrektor.

#### KILKA UWAG

o nauce języka francuskiego w c. k. szkołach  
średnich i prywatnych.

Skreślił **CZESŁAW CZYŃSKI**.

Cena 20 ct.

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanow-  
skiego w Krakowie.

**Pieniądzy** dostać mogą prywatni i woj-  
skowi, także na prowincyi  
od 300 zwyż na 1—10 lat, w małych ratach  
spłacalnych. Adres: J. Gurré Credit-Ge-  
schäft, Graz.

## Dla kaszających i osłabionych Ekstrakt i Karmelki

Miodo-Ziołowo-Słodowe

**FABRYKI „LELIWA“**

w Warszawie ul. Zgoda Nr. 6

Znajdą się na Wystawie Krakowskiej

DO SPRZEDANIA PO CENIE WARSZAWSIEJ

Najsukuteczniejsze słodowo-ziołowe

**Cukierki przeciw kaszlowi i chrypcie**

10 ct.

jako cukierek nadzwyczaj przyjemne.

10 ct.

**Józef Rummel,**  
cukiernik specjalista

we Lwowie,

obecnie na Wystawie Krakowskiej.

(L. 27541—86). Wyrabiane przez Pana „słodowo-ziołowe cukierki piersiowe“ zo-  
stały badane przez fizyka miejskiego i uznano że są robione z substancji na błony śluzowe  
dróg oddechowych odwilżająco działających. Od Magistratu stołecznego miasta. Czer-  
niowce, dnia 20. Października 1886. (L. S.) Klimesch, m. p. burmistrz.

Wyrabiane przez cukiernika J. Rummela „słodowo-ziołowe cukierki piersiowe“ zo-  
stały przezemnie badane i znalazłem że są z substancji przeciw kaszlowi i chrypcie  
uśmierzająco, zaś błony śluzowe dróg oddechowych odwilżająco działających sporządzone.  
Dr. Röhmer m. p., fizyk miejski. Potwierdzam Dr. Denarowski m. p., c. k. Radca  
rządu krajowego i referent sanitarny.

W skutek wyjazdu do odnajęcia 5 pokoi i kuchni  
od 1 października.

Na sprzedaż umeblowanie 5 pokoi.

Wiadomość Krzysztofory II piętro.

# WYSTAWA MASZYN ROLNICZYCH

Claytona & Shuttlewortha

w własnych magazynach

Kleparz, ulica Krzywa i Krótka Nr. 1

(między Rynkiem Kleparzkim a ulicą Długą)

otwarta codziennie wyjąwszy świąt od 8—12 i 2—6.

WSTĘP BEZPŁATNY.

Biuro: Rynek Nr. 34.  
**S. MIKUCKI.**

F I L I A

wiedeńskiej fabryki ubiorów męzkich i dzieciennych

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie przy ul. Grodzkiej l. 9 i sze piętro, we Lwowie ul. Teatralna  
l. 1, w Czerniowcach Rynek główny Nr. 11, w Bielsku i Pitznie (Czechy),

poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

**SKŁAD**

bogato zaopatrzonej w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy a miano-  
wicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe: —  
zarzutki, menżyków, płaszcze do podróży, haweloki, surduty angielskie, ka-  
mizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży i t. p.

oraz wielki wybór ubrań dzieciennych po fabrycznych  
cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się zapamiętać nazwisko firmy  
i numer domu, w którym się magazyn znajduje.

## Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych  
wyszedł w trzecim eleganckim wydaniu nakładem  
**KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.**

Cena egzempl. gustownie oprawnego z wybieleniem 1 złr., (pocztą 1 złr. 15 ct.

ZAKŁAD  
ZDROJOWO-KAPIEŁOWY  
W SWOSZOWICACH

1 mila od Krakowa.

Otwarty przez miesiąc Wrzesień.

Ceny kąpieli niższe.

### Drobne ogłoszenia.

Za drobne ogłoszenia płaci się za 1 raz takse  
10 ct. i po 1 cencie od wyrazu, za razy następne  
takse 5 centów i po pół centa od wyrazu.

**Salon mód praktycznych**

w Krakowie, ulica Mikołajska l. 6, zaopa-  
trzonej w wybór materyałów na suknie. Pra-  
cownia uskutecznia zamówienia w najkrót-  
szym czasie.

**Para koni** (walachów) kasztanowatych  
zaprzęgowych i kuc kary  
do sprzedania. Wiadomość u portyera ulica  
Karmielicka Nr. 38.

**Fortepian** w dobrym stanie tanio do  
sprzedania — Wielopole 12,  
1 piętro.

**Trzech** Panów Akademików lub panów  
Studentów znajdzie przyzwo-  
ite mieszkanie wraz z wiktem. — Wiado-  
mość Wielopole 18 w oficynie I piętro.

**Pokój** umeblowany do wynajęcia. Ulica  
Widok Nr. 2. Wiadomość w Ad-  
ministracji „Kurjera“.

**Najlepszy lakier** polujący i  
prędko schnący  
na podłogę w oryginalnych puszkach. — BI-  
BUŁKA prawdziwa paryska do papierosów  
Mais lub Houblon Abadie w arkuszach po-  
leca handel pod firmą H. KRETSCHMER  
w Krakowie, róg rynku i ul. Szewskiej.

**Salon** mogący pomieścić 2 lub 3 osoby  
jest każdej chwili do wynajęcia  
dłz zwiędających wystawę. — Ulica Sławko-  
ska 16, I piętro.

**Fortepian** nowy, czarny, najświeższej  
konstrukcyi, raz umeblo-  
wanie całego salonu z takiego drzewa wraz  
ze stosownym żyrandolikiem, lustrami i kin-  
kietami, a także i inne meble i sprzęty do-  
mowe są natychmiast do zbycia. Ul. Krup-  
nicza Nr. 16, I. piętro, od 9—12 i od 3—5 po  
południu.

**„Concordia“** pierwszy i naj-  
starszy ZAKŁAD  
POGRZEBOWY

w Krakowie. — Posiada bogato zaopatrzonej  
Skład Trumien metalowych, dębowych i mię-  
kich wyrobu krajowego. Wielki wybór wien-  
ców, Karawany bogato ozdobne, nowy Powóz  
pontyfikalny na składanie wienców, oraz  
wszystkie przybory pogrzebowe po cenach  
przystępnych. Groby murowane do przyjęcia  
zwłok. Natrętników po domach nie posełam  
Zamówienia jedynie przyjmuje ulica Zwie-  
rzyńska No. 32, K. Pękalski.